

# T. Hołuj o obchodach „Dnia Oświęcimia”

W związku ze zbliżającym się „Dniem Oświęcimia”, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego — znany literat Tadeusz Hołuj poinformował przedstawicieli PAP o przebiegu i charakterze tegorocznych obchodów.

W ubiegłym roku, podczas Międzynarodowego Zjazdu bielińskich Oświęcimistów w Amsterdamie — powiedział T. Hołuj — zapadła uchwała, że dzień wyzwolenia obozu oświęcimskiego przez armię ra-

działką obchodzony będzie we wszystkich krajach Europy, gdzie istnieje organizacja wzniosła lub kombatantka jako „Dzień Oświęcimia”. Do uchwały tej przychyliła się Międzynarodowa Federacja Ruchu Oporu (FIR), zalecająca wszystkim podległym organizacjom urządzenie obchodów „Dnia Oświęcimia”.

W Polsce organizacją obchodu „Dnia Oświęcimia” zajmuje się Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

Centralnym niejakim punktem uroczystości „Dnia Oświęcimia” będzie dwudniowa narada fachowa rady programowej Muzeum, powołanej ostatnio przez ministra kultury i sztuki. Narada ta, która odbędzie się w dniach 23 i 24 bm. w Oświęcimiu, ma na celu opracowanie wytycznych generalnego perspektywicznego planu całokształtu zagadnień związanych z Oświęcimiem. (PAP)

## Dziś

w numerze m. in.:

- Pamięci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg
- JAN MITERA sekretarz Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR
- Styl i metody pracy partyjnej muszą odpowiadać nowym, trudnym zadaniom
- ADAM STANIEK Rumuńskie impresje (II)
- ANDRZEJ WOŹNIAK Kopcuszek znalazł królewicza

Większe stypendia dla studentów

WARSZAWA (PAP). Już w niedługim czasie ma wejść w życie opracowana w roku ub. reforma systemu stypendialnego na wyższych uczelniach. Przewiduje się, że z nowych stypendiów skorzysta ok. 60 proc. ogółu młodzieży studiu-



## „Aktywność aktywistów”

Sprawa nie jest biała i — choć nie nowa — wciąż niezwykle aktualna. Tym bardziej, że „aktywność aktywistów” wypływa raz po raz jako zagrożenie w dyskusjach na ostatnio odbywających się konferencjach komitetów powiatowych czy też dzielnicowych. Szczegółowo mówił o niej jeden z towarzyszy na konferencji KD Grzegorzki.

Utarło się bowiem mniemanie, że towarzysze, którzy angażują się w pracę partyjną instancji są już w pełni aktywiściami.

Bezspornie — ofiarność niektórych członków partii w pracach narządniczych komisji instancyjnych, w czasie różnorodnych akcji jest rzeczą pochwalną. Wielu jednak spośród tych ofiarnych ludzi, oddających swe najlepsze sily pracy partyjnej widzi swoją działalność dla partii w sposób zawężony, pojmując ją jako pracę i tylko w instancjach partyjnych, ogniskując swe myśli na wypełnianiu i tylko poleceń partyjnych instancji.

Tak postępując, aktywność często nie dostrzega, albo nawet wręcz przechodzi do porządku dziennego wobec wielu — może nie-choć drobniej — ale przeciw ważnych spraw własnego środowiska, własnej organizacji partyjnej, własnego zakładu pracy, instytucji. Wielu, nawet dobrych aktywistów partyjnych wydaje się zapominając często o glebie, z której wyrósł. Są całkowicie zaabsorbowani pracą „na szczeblu”, podczas gdy ich doświadczenie, ich autorytet, ich zdolność jakże bardzo przydałyby się w pracy partyjnej i społecznej w ich środowisku.

Konferencje powiatowe i dzielnicowe wykazują jakim olbrzymim sztabem doświadczonych działaczy partyjnych dysponuje nasza wojewódzka organizacja. W aktywne tym tkwił powoła — nie w pełni przecież wykorzystana — rezerwa. Nie wolno nam dopuścić, aby pozostawała ona w dalszym ciągu niewykorzystana. Poprzez właściwe zaangażowanie działaczy i aktywistów mogą polepszyć prace setek i tysięcy partyjnych organizacji. Niechże pomyślą o tym nowo wybrane władze instancji, poszczególne organizacje partyjne, wreszcie sami aktywiści. Niech swą partyną, znajomością, doświadczeniem, jakością rzeczy i spraw zaplanują życie partyjne zakładów, instytucji i gromad.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

# Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XI Nr 12 (3862)

Kraków, czwartek 15 stycznia 1959

Wyd. AB' Cena 50 gr.

## Zgodne opinie komentatorów:

# Niezależnie od wyniku rozmów podróż Mikojana po USA jest ogromnym sukcesem

## Elektrycznym na trasie Kraków — Katowice



## Byliśmy pierwszymi pasażerami

ODJAZD! Jest 14 stycznia 1959 r. godz. 14.30. Z peronu numer 1 krakowskiego Dworca Głównego rusza pociąg elektryczny. Pojedzie z szybkością 80 — 90 lub nawet 110 km na godzinę. Jako pasażerzy, w Warszawie będzie za 4,5 godziny. Ale... stop! Proszę jeszcze nie uświadać. Dziś się jedzie tylko próbny. A poćgaj pojedzie do Łaz. Pasażerów nie zabieramy. Nie myślcie jednak, że pojedzie pusty. Wiceministra inż. Z. Modlińskiego, dyrektora Szemida oraz dyr. Mięzkowskiego z DOKP Kraków i dyr. Soroko z DOKP Katowice, trudno uprządzić nazwać pasażerami (wszyscy są przecież w mundurach kolejarstki), ale za to dziennikarz i fotoreporter „Gazety”, oczywiście za dymy, że są pierwszymi, jedynymi pasażerami pociągu elektrycznego.

— Droga wolna! — sygnalizuje pomocnik maszynisty. — Wolna! — odpowiada ciemnym maszynistą. Wszystko dzieje się więc na pozór jak w tradycyjnym pociągu. Ale tylko na pozór. Kabina maszynisty to już nie brudna i zamolona kotłownia, lecz jedna wielka skomplikowana tablica rozdzielcza. Dziś rządzi nią Stefan Szkliniarz. Przekręca korbę i pociąg bezszelestnie rusza. Ale wystarczy tylko aby wypuścić ją na chwilę z dymu, a w ciągu 5 sekund działo samoczynne hamowanie (bezczesne zabezpieczenie na wypadek zastąpienia, czy zaniedbania maszynisty). W kabinie obok, urządzenie pomocnik Stefana Ziemiński. Pierwszym zaś władca pociągu, jakby specjalnie wybranym wśród ko-

lejarzy dla stworzenia tak efektownego kontrastu, jest jego kierownik Franciszek Flak. Nosi szumiste włosy i jest jak najożardziej tradycyjnym typem jednego z braci kolejarstki.

Za Krzeszowicami droga pnie się w górę. Jest to najcięższy punkt dla towarówek. Nasz elektryczny mknie dalej jakby niczego nie zauważał. Próba zdaje egzamin. Wszystko gra!

Uciekają w tył z szybkością 80 km na godzinę (szybkość przewidziana na tego rodzaju próbie) podstacje transformatorów, które musiano tu specjalnie zbudować w związku z elektryfikacją linii, nowe budynki tzw. odcinków sieciowych, przebudowane dworce, umocnione nawierzchnie i ułożone na wielu odcinkach, całkiem od nowa tor kolejowe. Bo elektryfikacja to nie tylko wkopanie słupów i zawieszenie przewodów (nb. dostarczała ich Krakowska Fabryka Kabli), lecz duża i żmudna praca przygotowawcza tym trudniejsza, że prowadzona ją bez przerwy w ruchu. Praca zaś elektrycznej linii to nie tylko to co dostrzeżemy pasażer; ładny i szybki elektryk, ale i żmudna praca ogromnej armii ludzi z tzw. zapleczka: elektrotechnicy, odcinków sieciowych, podstacji. Właśnie dzięki ofiarnej pracy tych wszystkich ludzi, wraz z nowym rozkładem jazdy 2 czerwca 1959 r. pojedziemy, tym razem już wszyscy, pociągiem elektrycznym z Krakowa do Katowic i ...dalej.

Tekst: H. ZAWRZYKRAJ  
Zdjęcia: A. PIOTROWSKI

Po dwudniowym pobycie w Los Angeles odleciał we wtorek po południu do Nowego Jorku wicepremier Związku Radzieckiego Anastazy Mikojan, gdzie wyładował o godz. 19.55 czasu lokalnego.

Plan pobytu Mikojana w Nowym Jorku jest następujący. W środę spotkał się on z przedstawicielami amerykańskich kół finansowych, handlowych i przemysłowych na śniadaniu oraz bankiecie w siedzibie przez Economic Club. Dziś wicepremier ZSRR odpowie na pytania dziennikarzy w toku konferencji prasowej transmitowanej przez telewizję amerykańską.

W piątek, drugi etap wizyty wicepremiera Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych — jej część krajową — będzie zakończona. Mikojan wyjedzie do Waszyngtonu, gdzie odbędzie rozmowy z prezydentem Eisenhowerem i sekretarzem stanu Dullesem. Spotkanie to najbardziej interesuje komentatorów zachodnich. Zdaniem korespondenta AFP w piątek konferencji prasowej są najlepszą wskazówką jakie stanowisko zajmą przywódcy amerykańscy w rozmowie z radzieckim mężem stanu. Sekretarz stanu USA — pisze korespondent — nie odrzuca ewentualności zmodyfikowania stanowiska Zachodu w kwestii przyszłości Niemiec. Zachód uważa dalej, że zjednoczenie Niemiec w drodze wolnych

wyborów jest najlepszą metodą, niemniej Dulles sądzi, iż wchodzi w rachubę również inne środki wiodące do tego zjednoczenia. Oficjalne koła USA — stwierdza AFP — przyznają, że po raz pierwszy polityk zachodni podkreśla istnienie tych innych metod.

Komentatorzy amerykańscy, podobnie jak ich zachodni koledzy zgodnie stwierdzają, że niezależnie od przebiegu i wyniku rozmów waszyngtońskich, podróż wicepremiera Mikojana po Stanach Zjednoczonych jest już teraz ogromnym sukcesem. Wicepremier ZSRR spotkał się w tej podróży z przedstawicielami narządniczych warstw społeczeństwa, od bankierów i przemysłowców, poprzez uczonych, artystów i studentów, do zwykłych ludzi pracy — robotników i urzędników. W rozmowach z nimi uczynił on niezwykle wiele dla rozważania uprzedzeń i przesądów istniejących w Ameryce na temat ZSRR. Wszyscy komentatorzy podkreślają osobisty urok, dowcip, poczucie

humoru i bezpośredniość Mikojana, który z całkowitą swobodą porusza najbardziej drażliwe tematy. Był on w tej podróży prawdziwym ambasadorem dobrej woli — jak nazwało Mikojana wielu obserwatorów jego wizyty.

## Plenum Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR

15 bm. odbędzie się w sali KW PZPR plenum Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR. Na porządku obrad: ocena pierwszego etapu kampanii przedwyborowej na terenie Krakowa oraz dyskusja.

## Rozszerzenie zakresu prac GUS

WARSZAWA (PAP). Głębokie zmiany, jakie od przeszło 2 lat dokonują się w systemie zarządzania, planowania i organizacji naszej gospodarki stawią przed statystyką polską ważne i nowe zadania: dostarczania danych statystycznych, nieodczynnych dla prawidłowej oceny ogólnej sytuacji gospodarczej oraz dla dokonywania zmian w poszczególnych działach gospodarki narodowej.

W br. zakres publikacji GUS zostanie znacznie rozszerzony. Dotyczy to m. in. różnych dziedzin przemysłu oraz zagadnień demograficznych i socjologicznych, a także rolnictwa, budownictwa, obrotu towarowego, inwestycji.

## Huta Lenina zwiększa eksport

Coraz poważniejszy udział w polskim eksporcie zaczyna zajmować Kombinat hutniczy im. Lenina, którego wyroby wysyłane są do blisko 35 krajów całego świata, m. in. do Indii, krajów skandynawskich, ZSRR, Argentyny, Chin, NRF. Jak wynika z planów eksportowych oraz zawartych już umów i transakcji handlowych, w roku bieżącym nastąpi dalszy wzrost produkcji Huty przeznaczonych na wywóz za granicę. (PAP)

## Pierwszy bilans i wnioski na przyszłość

(Obsl. wł.) 14 bm. powiatowa organizacja ZMS w Oświęcimiu przeprowadziła swą pierwszą, statutową konferencję, z udziałem I sekretarza KW ZMS tow. J. Wielgosz, przewodniczącego KC PZPR tow. M. Czerwinski, I sekretarza KP PZPR tow. St. Grzesiaka, przewodniczącym Prezydium PRN tow. R. Witka i innych. Uczestniczyło w niej 110 delegatów wybranych w grupach działania i organizacjach zakładowych ZMS.

Referat wygłosił I sekretarz KP ZMS tow. R. Sady.

Organizacja oświęcimska ma już chlubną tradycje w swej dwuletniej historii. Należy — jak to podkreślił tow. Wielgosz w swym wystąpieniu w dyskusji — do najbardziej samodzielnych organizacji nie tylko w myśleniu, ale i w działaniu. Tu, w początkach istnienia związku wiele zrobiono dla wypracowania prawidłowego kierunku politycznego. Tu, w kopalni Brzeszcze, po raz pierwszy rozumieć i młodzieżowego zespołu zawodnictwa pracy, które objęło już swym zasięgiem wiele zakładów, a brygady młodzieżowe w samej kopalni „Brzeszcze” dały dodatkowo ponad plan — 15.07 ton węgla, wartość około 3,5 mln zł. Zanimowane współzawodnictwo w Zakładach Chemicznych znacznie rozszerza te formy. Tamże powstają już zespoły myśli i uczucia, które wprowadzają racjonalizację i ulepszenia w technologi.

W dyskusji, spór miejsc poświęcono głównie podnoszeniu kwalifikacji, dalszemu rozwojowi współzawodnictwa oraz konieczności rozwoju życia kulturalnego, co ma niebawem, zwłaszcza dla samego miasta Oświęcimia.

Sporo miejsca zajęła także sprawa współpracy z innymi organiza-

## W lutym usłyszymy wielkiego pianistę

# W. Małcużyński mówi o staraniach w Ottawie

W związku z odzyskaniem części skarbów wawelskich przedstawiciel PAP w Nowym Jorku, redaktor Zwiern zwrócił się do światowej sławy pianisty polskiego Witolda Małcużyńskiego z kilkoma pytaniami. Oto treść wywiadu:

— Oświadczenie profesora Szablowskiego, złożone w związku ze zwrotem części skarbów wawelskich, podkreśla Pana zasługi w pomyślnym rozwiązaniu tego tak doniosłego dla narodu polskiego zagadnienia. Czy zechciałby Pan złożyć jakieś oświadczenie na ten temat dla prasy polskiej?

— Jestem niezwykle szczęśliwy, że skarby wawelskie zdeponowane w Bank of Montreal w Ottawie zostaną zwrócone narodowi polskiemu. Stało się to możliwe tylko dzięki temu, że jedyną przewodnią myślą wszystkich poczynań i wysiłków było ocalenie i dobro polskich skarbów o największej wartości historycznej i kulturalnej. Istnieją takie sprawy, które są sprawami obchodzącymi wszystkich Polaków zarówno w kraju, jak i za granicą, niezależnie od ich przekonań politycznych. Do takich spraw należy m. in. nienujarzalność granic zachodnich, sprawa pomocy ekonomicznej dla kraju i wreszcie sprawa skarbów wawelskich. Można wyrazić nadzieję, że pomyślnie rozwiązanie znajdzie również problem pozostałej części skarbów wawelskich, tak drogich narodowi polskiemu.

— Kiedy po raz pierwszy zainteresował się Pan bliżej losem skarbów wawelskich?

— Jako Polaka zawsze żywo on mnie obchodził, ale w czasie mego ostatniego pobytu w Warszawie moi przyjaciele i koledzy z Towarzystwa im. Fryderyka Chopina poinformowali mnie dokładniej o trudnościach związanych z przygotowaniem nowego wy-

## W kilku wierszach

### GRUPA POLSKICH DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH POWOŁAŁA DO MOSKWY

WARSZAWA. 14 bm. wyjechała z Warszawy, udając się w drogę powrotną do Moskwy, grupa zamieszkałych w ZSRR polskich działaczy komunistycznych, którzy zaproszeni byli do Polski w związku z 40 rocznicą powstania KPP. Wraz z nimi powróciła Stefania Stańczyk-Tarwacka, b. członek „Proletariatu”.

### ZAPRYSZESZENIE ŻOŁNIERZY MŁODEGO ROCZNIKA

WARSZAWA. W szeregu jednostek WP odbyły się uroczyste zaprzysiężenia żołnierzy młodego rocznika, powołanych do wojska jesienią ub. roku.

### WYBORY DO KOLEGIÓW KARNO-ADMINISTRACYJNYCH

WARSZAWA. Jak już informowaliśmy, wkrótce rady narodowe różnych szczebli wybierają będą nowe kolegia karno-administracyjne. Ogółem do kolegiów ma wejść ok. 40 tys. osób. Wybrane one zostaną spośród kandydatów wysuniętych przez organizacje związkowe w zakładach pracy i inne organizacje społeczne. Kandydaci kolegiów trwać ma 3 lata.

### WĘGIEL KAMIENNY W GORACH ŚWIĘTOKRZYSKICH

KIELCE. W okolicy Łagowa w Gorach Świętokrzyskich natrafiono na złoża węgla kamiennego. Odkrycia dokonali robotnicy podczas kopalnia gliny.

### Węgiel znajduje się w głębokości 8 m. Jak grube są jego pokłady dotychczas nie stwierdzono.

### POŻAR W ATELIER FILMOWYM

WROCLAW. We Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych wybuchł filmowy pożar. Ogień powstał w atelier filmowym, w którym nakręcano zdjęcia do filmu „Lolna”, reżyserowanego przez Andrzeja Wajdę. Przegrzane reflektorem zapaliły się dekoracje wyobrażające wieś. Piomienie ogarnęły momentalnie latwozapalne dekoracje — słoma, drewno.

Gróźny pożar nie spowodował większych strat tylko dzięki przytomności umysłu i odwadze wszystkich obecnych w czasie zajęcia.

### DELEGACJA MOSKIEWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ WYJECHAŁA DO WARSZAWY

MOSKWA. 14 bm. udała się do Warszawy delegacja Moskiewskiej Rady Miejskiej z sekretarzem Moskiewskiego Komitetu KPZR E. K. Ragozinem na czele. Delegacja, zaproszona przez warszawską filię TPP-R i Stoleczną Radę Narodową, weźmie udział w uroczystościach związanych z 14 rocznicą wyzwolenia Warszawy.

## 830 mln złotych w ciągu 7 lat na rozbudowę telewizji

WARSZAWA (PAP). 13 bm. odbyła się w siedzibie Ministerstwa Łączności w Warszawie krajowa konferencja przedstawicieli społecznych komitetów rozbudowy telewizji w Polsce.

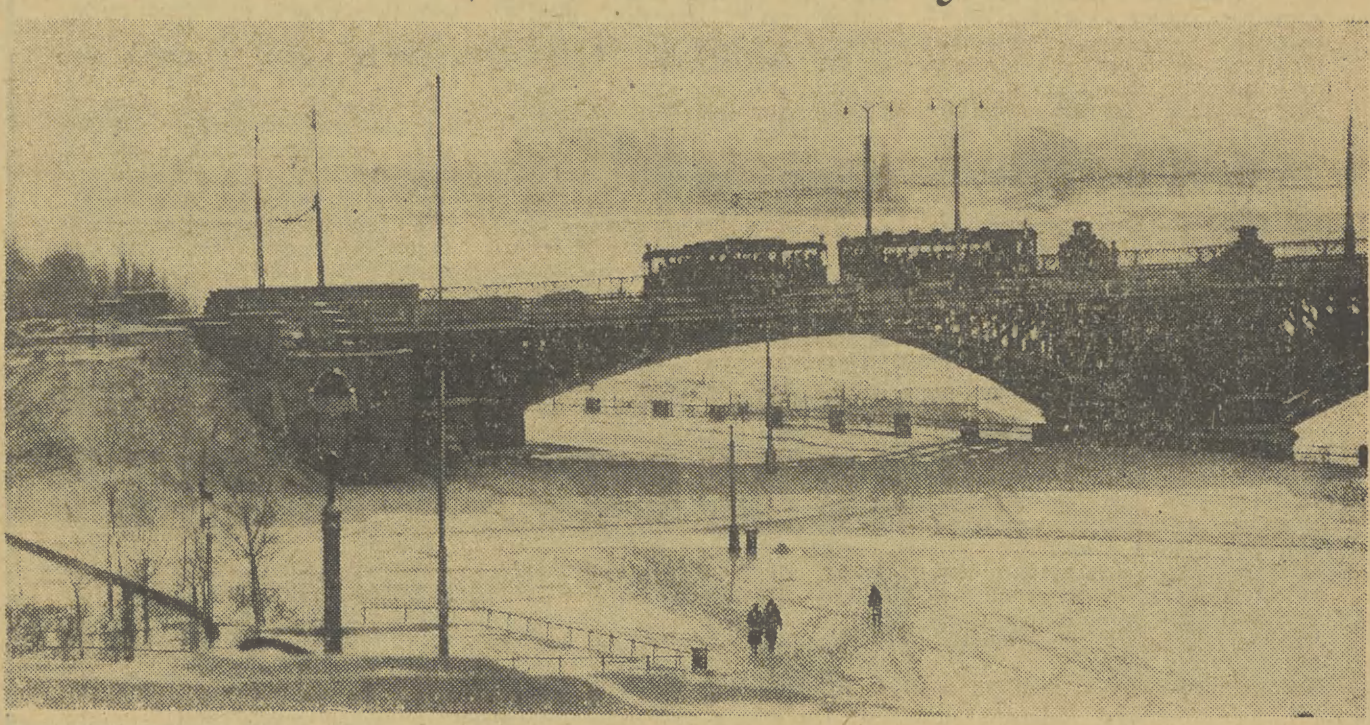
Konferencję zagal min. Z. Moskwa.

Plan rozwoju telewizji w Polsce przewiduje znaczny wzrost produkcji odborników. W końcu br. produkcja telewizorów wyniesie 120 tys. aparatów, w 1960 r. — 200 tys. a w 1965 r. — 440 tys. Ogólna wartość zamierzonych na lata 1959—65 inwestycji w dziedzinie radiofonii i telewizji

przekroczy 830 mln zł. W zakresie spraw programowych zakłada się, że wszystkie ośrodki odbioru będą program ogólnopolski.

Omawiając rolę społecznych komitetów dyr. generalny Ministerstwa Łączności Kozłowski stwierdził, że mimo istnienia dużej liczby komitetów działalności ich ze względu na nierównomierne rozmieszczenie nie przynosi oczekiwanych efektów. Zdaniem jego należałoby organizować komitety wojewódzkie, które będą koordynować terenowe plany budowy ośrodków telewizyjnych i gromadzić środki finansowe na ten cel.

## Warszawa zimą



Na zdjęciu: Fragment mostu Poniatowskiego

CAF — fot. Szwarcba

## Kto może złożyć zeznanie?

BONN (PAP). Zarząd Federalny Związku Ofor Faszyzmu (VVN) w Niemczech zachodnich apeluje do wszystkich osób, które mogłyby mieć świadomość o zbrodniach dwóch byłych nadzorców obozu koncentracyjnego w Mathausen, by zgłaszały się na świadków.

Chodzi o: Karla Schulza (urodzony 3 września 1902 r. w Elerswalde) obersturmfuehrera SS i byłego szefa Wydziału Politycznego obozu koncentracyjnego w Mathausen (Austria).

Antona Streitwiesera (ur. 3 lipca 1916 r. w Surheim) obersturmfuehrera Waffen-SS, byłego komendanta obozu koncentracyjnego Gusen i filii Mathausen, później kierownika oddziału arres-

tanckiego w Mathausen, a następnie komendanta obozu Melk i kierownika obozu pracy przy fabryce samolotów Heinkla w Schwechat, Florisdorf i Hinterbruhl koło Wiednia.

Przeciwnie obu esesowcom prowadzone jest dochodzenie. Poszukuje się świadków, którzy nocnie widzieli morderstwa lub fakty maltretowania więźniów obozu dokonywane przez obu zbrodniarzy.

Zarząd Główny ZBOWID apeluje do Polaków, którzy byli świadkami zbrodni Schulza i Streitwiesera, by zgłaszały się osobście lub listownie do Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Warszawa, ul. Rutkowskiego 15.

# 12 Polaków w Kongresie USA

**NOWY JORK (PAP).** W obradach Kongresu USA, które rozpoczęły się przed kilkoma dniami w Waszyngtonie, bierze udział 12 kongresmenów pochodzenia polskiego. Jest to największa w historii USA liczba kongresmenów pochodzenia polskiego. Część jej stanowią kongresmeni wybrani w ostatnich wyborach. Są to m. in.: Edward Derwinski (republikanin), Tadeusz Dulski (demokrata), Frank Kowalski (demokrata), Roman Fucielki (demokrata).

## Co miał na myśli Dulles?

# Zaskoczenie w Bonn i Londynie

Oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu Dullesa, że droga do zjednoczenia Niemiec niekoniecznie musi prowadzić poprzez wolne wybory, wywołało największe zaskoczenie w Bonn i Londynie.

**BONN (PAP)** Jak podkreśla boński korespondent PAP, prasa zachodniemiecka ogranicza się na ogół do powtórzenia treści oświadczenia Dullesa i powstrzymuje się od komentarzy. Natomiast w rozmowach między dziennikarzami często pada pytanie: co to znaczy?

Czyżby Dulles chciał w ten sposób dać do zrozumienia, że Stany Zjednoczone gotowe byłyby ewentualnie akceptować paratytny skład ogólnoniemieckiego parlamentu, odpowiadający mniej więcej obecnemu układowi sił? Jego wyjaśnienie, iż w ogóle istnieją różne sposoby ponownego zjednoczenia podzielonych narodów, stanowi — zdaniem tujejszych kół politycznych — najgorszą niedźwiedzią przysługę wyświadczoną Adenauerowi, ponieważ w ten sposób dał on również do zrozumienia, że zasadniczo nawet konfederacja niemiecka jako etap na drodze do zjednoczenia byłaby pod pewnymi warunkami nie wykluczona. W związku z tym w kołach rządowych wyraża się obawy, że oświadczenie Dullesa może zostać podchwyczone nie tylko przez opozycję, lecz nawet przez takich polityków CDU, jak Schaeffer, którzy o zjednoczeniu nie mówią tylko — tak jak Adenauer — ze względów taktycznych.

W ogóle wtorkowa konferencja prasowa Dullesa, mimo jego bardzo ostrego słów pod adresem radzieckiego projektu traktatu pokojowego i hymnów pochwalnych pod adresem Adenauera, nie wzbudziła w bońskich kołach rządzących zachtwu. Jak podkreśla dziennik „Der Mittag”, odnosi się wrażenie, że mimo wojny not i ostrego zarzutów Dullesa pod adresem Związku Radzieckiego dojdzie wkrótce do konferencji wielkich mocarstw i to zgodnie z życzeniem Mikojana bez ustalonego porządku dziennego. Ponadto zamiennie jest, że podczas gdy minister von Brentano oświadczył we wtorek, iż nie jest rzeczą rządu bońskiego występowanie z kontrproponcjami — według doniesień korespondentów prasy zachodniemieckiej w Waszyngtonie uważano się, że właśnie Bonn powinno wysunąć jakieś kontrproponcje.

ma za złe Dullesowi, iż zapominał o deklaracji berlińskiej z 29 lipca 1957 r., która głosiła, iż rząd ogólnoniemiecki może być utworzony jedynie w drodze wolnych wyborów.

„Daily Mail” zamieściła wypowiedź Dullesa pt. „Dulles stawia światu zagadkę”. Zeby komentować jego wypowiedź — podkreśla dziennik — trzeba najpierw dokładnie przeanalizować pełny tekst oświadczenia Dullesa, gdyż nikt nie wie dokładnie co Dulles miał na myśli.

„Daily Telegraph” oczekuje, iż uwagi Dullesa wywołały burzę w Republice Federalnej. Dziennik jest zdania, że szanse szybkiego zwolnienia konferencji wielkiej czwórki w sprawie Niemiec są obecnie znacznie większe. „Oświadczenie amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Dullesa — pisze „Daily Telegraph” — potwierdza wrażenie, że obecne przeszkody na drodze do spotkania przedstawicieli Wschodu i Zachodu w sprawie Niemiec mają bardziej iluzoryczny charakter”.

# Pamięci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg

**15** stycznia 1919 roku straszliwa wiadomość wstrząsnęła postępową opinią świata: Po kilkudniowych, zaciętych walkach ulicznych krwawo zduszone zostało bohaterskie powstanie robotników Berlina. Rekami rozwiezionych ślepaczy kontrewolucji zamordowani zostali Karol Liebknecht i Róża Luksemburg, czolowi przywódcy nowo zorganizowanej Komunistycznej Partii Niemiec.

Karol Liebknecht jeszcze w 1907 roku, na zwołanej z jego inicjatywy międzynarodowej konferencji młodzieży socjalistycznej ostro potępił przygotowania do wojny. A gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, był jednym z pierwszych socjaldemokratów w Reichstagu, który zdecydowanie przeciwko niej wystąpił. Wspólnie z Różą Luksemburg, Franciszkiem Mehringiem, Wilhelmem Pieckiem i Leonem Jogichesem Tyszką Liebknecht utworzył rewolucyjny Związek Spartakusa, który zorganizował klasę robotniczą Niemiec do walki z „własnym” rządem imperialistycznym.

1 maja 1916 roku Karol Liebknecht wystąpił na wiecu robotniczym w Berlinie, namietnie oskarżając niemieckie klasy posiadające i współpracującą z nimi socjaldemokrację oraz wyzywając robotników do rewolucyjnego zakończenia wojny. Został za to aresztowany i skazany na 4 lata ciężkiego więzienia. Również Róża Luksemburg prawie przez cały okres wojny była więzioną. Zwolnieni z więzienia dzięki rozwijającym się w kraju walkom rewolucyjnym, natychmiast stają na ich czele.

W dniach listopadowych 1918 roku proletariat niemiecki włączył się z robotnikami. Za przykładem rewolucyjnej Rosji w całym Niemczech powstają Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.

Karol Liebknecht i Róża Luksemburg, którzy odegrali decydującą rolę w utworzeniu Komunistycznej Partii Niemiec, zwały klasę robotniczą do

połączenia rewolucji, do przekształcenia Rad Delegatów w narzędzie walki o władzę dyktatoru proletariatu.

W początkach stycznia 1919 roku rząd Scheidemanna-Noskego, w oparciu o trzon starej pruskiej armii, ruszył do walki przeciwko siłom rewolucyjnej. Robotnicy Berlina chwycili za broń, a Komunistyczna Partia — mimo że była przeciwna przedczesnej walce zbrojnej — stanęła na ich czele. Proletariat poniósł porażkę, a jego przywódcy — Karol Liebknecht i Róża Luksemburg zostali okrutnie zamordowani.

Rokrocznie, od 40 lat robotnicy i ludzkie pracy całego świata oddają hołd pamięci tych dwóch bojowników, których życie i śmierć stały się symbolem rewolucyjnej niezłomności i proletariackiego internacjonalizmu.

Pamięć o Róży Luksemburg szczególnie bliska jest polskiemu ruchowi robotniczemu, w którym zdobyła sobie jedno z czołowych miejsc. Jeszcze na ławie szkolnej w Warszawie Róża bierze udział w ruchu rewolucyjnym. Jako osiemnastoletnia dziewczyna zmuszona do emigracji za granicę, rozpoczyna twardy żywot rewolucjonistki. Gdy w 1893 roku powstaje SDKPIL, Róża Luksemburg staje się jej czołowym teoretykiem i powszechnie szanowanym przywódcą. Jej artykuły w „SPRAWIE ROBOTNICZEJ”, „CZERWONYM SZTANDARZE”, „PRZEGLĄDZIE SOCJALDEMOKRATYCZNYM” itp., broszury i prace teoretyczne demaskowały reformizm i nacjonalizm rozpowszechniony wśród działaczy PPS, zawierały wnikliwą analizę sytuacji politycznej w Polsce i kreśliły klasową linię działania robotników polskich.

Już w tym okresie bierze coraz czynniejszy udział w niemieckim i międzynarodowym ruchu robotniczym. Jako przedstawicielka ZG SDKPIL w Burze Międzynarodowej II Międzynarodówki staje się obok Karola Liebknechta jednym z czołowych przywódców jej lewego, rewolucyjnego skrzydła. Na międzynarodowych zjazdach i konferencjach wystąpienia jej budzą powsze-

chne zainteresowanie. Namietnie, z ogromną erudycją i rewolucyjnym temperamentem zwalcza zwolenników rewikcjonizmu i ich zamaskowanych pryncypali centrystycznych, występuje przeciwko oportunistom, współpracuje ściśle z Leninem, zwalczając wspólnie z nim rosyjską odmianę reformizmu — mieniszewizm. Współpracuje i zaciętnie się w toku rewolucji 1905 i później w 1906 roku, gdy SDKPIL wstąpiła do ogólnorosyjskiej SDPRR, popierając w niej w zasadzie bolszewików.

Mimo to Róża Luksemburg w wielu teoretycznych zagadnieniach zajmowała błądne stanowisko. Nie rozumiała bowiem całej głębi leninizmu i niejednokrotnie Lenin z nią polemizował. Zawsze jednak Lenin odnosił się do Róży z pełnym szacunkiem i on to nad jej imię „orla rewolucji”.

Róża, pochłonięta w późniejszych latach sprawami rewolucji niemieckiej, zawsze żywo interesowała się sprawami Polski.

O tym, z jak głębokim szacunkiem odnosił się do Róży zarówno działacz SDKPIL, jak i PPS-Lewicy, świadczy fakt, że komisja składająca się z czołowych przedstawicieli obu tych partii, wyłoniona dla opracowania platformy programowej na Zjazd Zjednoczeniowy, na którym powstała KPRP, wydelegowała jednego z wybitnych przywódców PPS-Lewicy, Ciszewskiego, aby projekt ten przedstawił Róży.

Historia dostarczyła wiele przykładów bohaterskiej produkcyjnej ludki dla dobra społeczeństwa. Jednakże tylko dzieje międzynarodowego ruchu robotniczego, tylko ideologia socjalistyczna, zrodziły zjawisko masowego bohaterstwa szeregu pokoleń bojowników rewolucji. Wytrwałość w walce, niezłomność w trudnościach, głęboka wiara w masę ludową, szcerość internacjonalizmu i ofiarności — oto cechy bojownika-komunisty, kontynuatorów sprawy, za którą żyć oddali: Karol Liebknecht, Róża Luksemburg, Leon Jogiches-Tyszką i wielu innych bojowników socjalizmu.

HENRYK MALINOWSKI

## NOWOŚCI z zagranicy

**WYSTAWA RADZIECKA W COLISEUM**  
**NOWY JORK.** — Dyrekcja wielkiej nowojorskiej wystawy w Coliseum ogłosiła oficjalnie, iż wydzierżawia dwa piętra hali na urządzenie wystawy radzieckiej w Nowym Jorku. Jak wiadomo, wystawa ta na zasadzie wymiany ma zostać zorganizowana w Nowym Jorku w dniach od 10 czerwca do 4 sierpnia br. Wystawa amerykańska zostanie w tym czasie zorganizowana w Parku Sokolniki w Moskwie.

**W USA WZRASTA BEZROBOCIE**  
**NOWY JORK.** W Stenach Zjednoczonych w dalszym ciągu widać bezrobocie. Ministerstwo Pracy USA podało wczoraj do wiadomości, że w połowie grudnia ubiegłego roku w kraju było 4.108 tys. bezrobotnych, czyli o 275 tys. osób więcej niż w listopadzie 1958.

**MILION SAMOCHODÓW**  
**PARYŻ.** Podczas 11 miesięcy ubiegłego roku we Francji wyprodukowano ponad milion samochodów. Producent francuscy podkreślają, iż jest to liczba rekordowa.

**WYSTAWA DZIEŁ TOULOUSE-LAUTRECA**  
**PARYŻ.** W paryskim muzeum Jacquemartandrea otwarta została wystawa dzieł Toulouse-Lautreca, na której zgromadzono 50 obrazów tego malarza i wszystkie jego szkice do afiszów.

**PORÓD W HELIKOPTERZE**  
**NA** wysokości kilkudziesięciu metrów nad ziemią przyszedł w tych dniach na świat syn 21-letniej Amerykanki — Doris Nolan, żony amerykańskiego sierżanta, stacjonującego wraz ze swym oddziałem w Bayreuth w Niemczech zachodnich.

**PRZYŚLĄ CESARZOWA WEZJME ŚLUB W POZYCZONYM STROJU**  
**MARCELAGO** Japońskiego następcy tronu księcia Akihito — księżniczki Mieriko Szoda będzie brała ślub w pożyczonym stroju.

Nowy strój ślubny kosztowałby około 2 milionów jenów. Pragnąc zaoszczędzić na kosztach ślubu, dwór cesarski postanowił, że Mieriko Szoda ubierze się w oficjalny ślubny strój dworski należący do najstarszej córki cesarza — Mikołki Higashikuni.

**VAN GOGH NAD BIEGUNEM**  
**HAGA.** Do Amsterdamu powrócił z Japonii kolekcja 60 obrazów i 70 rysunków słynnego malarza holenderskiego van Gogha. Prace te wypożyczone od holenderskiej galerii eksponowane były na wystawach w Tokio i Kioto, gdzie obejrzało je ponad 750.000 osób.

**DUŃSKI DAR DLA BIBLIOTEKI W PŁOCKU**  
**KOPENHAGA.** Biuro duńskiego Folketingu (parlamentu) wysłało pod adresem biblioteki miejskiej w Płocku dar w postaci cennych książek. Jest to wyraz wdzięczności duńskiej delegacji parlamentarnej za gościnność doznana w Płocku podczas zwiedzania tego miasta w ub. roku.

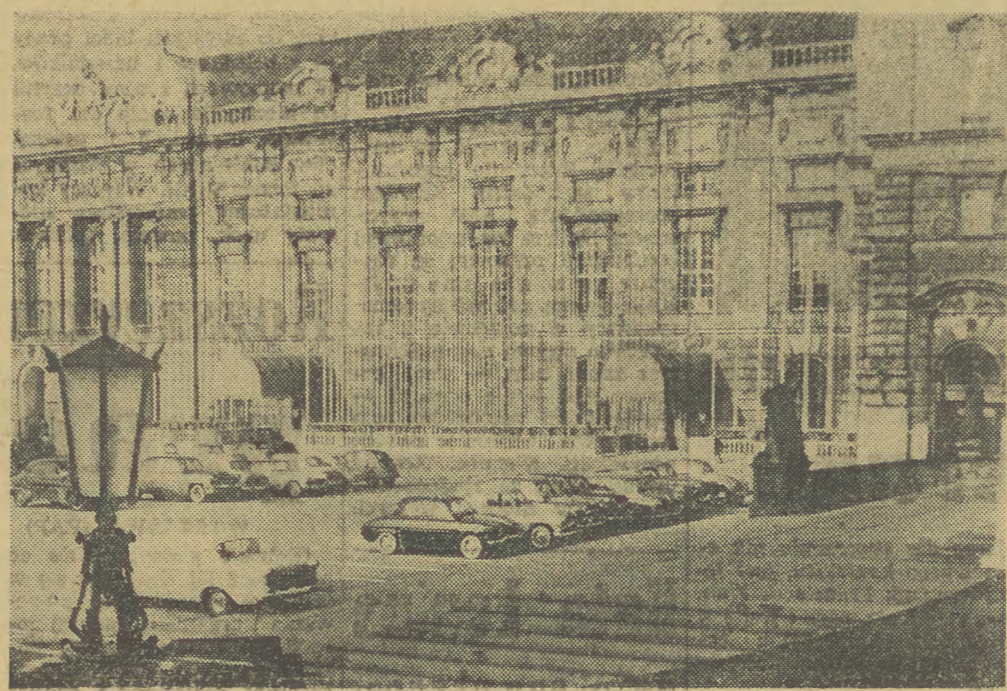
**PREZYDENT TITO W INDIACH**  
**DELHI.** Jak donosi z Delhi agencja Tanjug, prezydent Jugosławii Tito przybył 14 bm. wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami do Delhi. Gości jugosłowiańscy zostali powitani na lotnisku przez prezydenta Indii Prasada, wiceprezydenta Rathakrisznę, premiera Nehru i innych członków rządu. Odpowiadając na słowa powitania prezydent Tito wygłosił krótkie przemówienie.

**LONDYN (PAP)**

Z komentarzy prasy brytyjskiej na temat oświadczenia Dullesa przebija przede wszystkim zaskoczenie. Wydaje się nawet, że niektóre dzienniki większą wagę przywiązują do wypowiedzi Dullesa na temat możliwości zjednoczenia Niemiec niekoniecznie przez wolne wybory, niż ona w rzeczywistości korespondent „News Chronicle”, Rothwell pisze, iż oświadczenie Dullesa, „zdejmuje znak zapytania z doniosła zmiany w polityce USA wobec przyszłości Niemiec. Po raz pierwszy rząd państwa zachodniego odstąpił od zasady zjednoczenia Niemiec poprzez wolne wybory”.

Dyplomatyczny korespondent tego samego dziennika, Forrester,

Na zdjęciu: Jeden z placów stolicy Austrii  
 Fot. — CAF



# SPORT

## Wysoki wynik i ładna gra koszykarek Wisły

Towarzyskie spotkanie pomiędzy kobiecymi drużynami Wisły i Wawelu zakończyło się nieoczekiwanym, ale całkownie zasłużonym zwycięstwem „wisłaczek” 67:50 (29:29). Drużyny wystąpiły niemal w pełnych składach.

W Wisłę zabrakło tylko Szydłowskiej, a w Wawelu Pacułow. Wisła zagrała bardzo dobrze, składnie przeprowadzała szybki atak, dokładnie rozgrywała piłki. Doskonały dzień miała zwłaszcza Dudkowa, która raz po raz kończyła swoje wejścia celnymi rzutami. Niezawodna była jak zwykle Górka, dobra Kubik. Zobaczymy również nowy nabytek — Scheybal (o czym pisaliśmy w ostatnim numerze „Tempa”). Trzeba przyznać, że debiut był akademicki wypadł zupełnie dobrze i na przyszłość zawodniczka ta może być mocnym punktem Wisły.

Natomiast Wawel był w „świętej” formie i nie przejawiał większej woli walki.

Najwięcej punktów dla Wisły zdobyły Górka 18, Dudkowa 16, Weżyk 11, Kubik 10, a dla Wawelu Zastokiel 14, Rospondek 11, Daniłowaska 10. Zawody sędziowali pp. Rybka i Regula.

W przerwie między zawodami dokonano losowania nagród w konkursie sportowym „Echa Krakowa”. Losowanie, które przeprowadziła znana koszykarka bułgarska Wania Wojnowa przyniosło pierwszą nagrodę znawcy b. bramkarzowi — Henrykowi Rybkiemu. Dalsze nagrody uzyskał: dywan — Wojciech Dudziak, prozdzi — Maria Witold, lodówka — Marek Czarnek, lampy pokojowe — Zb. Regula i Wl. Wrona. (wk)

### Zatwierdzenie wyroku na Szwendrowskiego

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi, skazującego znanego motocyklistę — Włodzimierza Szwendrowskiego na dwa lata więzienia. Jest to epilog sprawy, która miała miejsce w 1957 r., gdy W. Szwendrowski, prowadząc w stanie nietrzeźwym samochód osobowy i nie zachowując należytej ostrożności, nalechał na Witolda Wadachowicza, powodując jego śmierć.

### KUPON Noworocznego Konkursu Sportowego

Za najlepszych sportowców krakowskich w 1959 r. uważam:

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Nazwisko i imię: .....

Adres: .....

## Egzekucje na Kubie zostały wstrzymane

**NOWY JORK (PAP)** Agencja zachodnie publikująca wiadomości o wstrzymaniu egzekucji byłych zwolenników reżimu Batisty na Kubie zdobyła jednocześnie uzasadnienie tego kroku przez nowe władze wyspy.

Agencja Reutersa stwierdza m. in., że sądy rewolucyjne skazały na śmierć 71—84 ludzi, „według najbardziej pesymistycznej oceny — 150 osób. Korespondent Reutersa porównuje te dane z krwawymi wy-

czynami Batisty, który wymordował wśród wyrefinowanych tortur przeszło 20 tysięcy męczenników, kobiet i dzieci. Porównanie to przytacza w swym wystąpieniu minister spraw zagranicznych Kuby, Agramonte.

Stwierdza on zresztą, że „egzekucje odbywały się zgodnie z prawem rewolucyjnym”. Agramonte zwrócił w swym wystąpieniu uwagę na całkowite przywrócenie wolności prasy na Kubie.

## Zlikwidowano bandę groźnych włamywaczy

Od dłuższego czasu na terenie powiatu nowotarskiego grasowała banda groźnych włamywaczy. Rabowali oni przede wszystkim sklepy gminnych spółdzielni.

W wyniku błyskawicznej i niespodziewanej przeprowadzonej przez Milicję Obywatelską akcji udało się ująć 11 członków działającej od 1955 r. bandy. Wszyscy oni mieszkali we wsi Lesnica w pow. nowotarskim. Przy pomocy łomu urwali kłódki u drzwi wejściowych, przeważnie w sklepowych drzwiach, wchodząc w sklepy GS, rabując najbardziej wartościowe towary. Posiadając broń, terroryzowali mieszkańców wioski szczególnie zaś straszyl tych, którzy cokolwiek wdziedli o ich działalności. Szefem szajki był 32-letni Józef Wróbel, który za uzyskane z rabowania pieniądze wybudował sobie piękny dom i budynek gospodarcze. Najmłodszym członkiem bandy był 21 letni najstarszy — 47.

Dotychczas udowodniono im 9 włamań do sklepów GS, gdzie skradli towary wartości około 200 tys. zł oraz 1 kradzież na terenie CSR, we wsi Podspady ukradli 3

krówki jednemu z gospodarzy. W czasie rewizji jedną z krów znalazłono. W listopadzie 1956 r. szajka dokonała włamania do sklepu GS w Kościeliskach koło Zakopanego gdzie ukradła kilka materiałów, 30 par butów, swetry i inne towary o ogólnej wartości 54 tys. zł. Również we wrześniu 1957 r. zrabowali ze sklepu GS we wsi Nowa Białe towary wartości około 16 tys. zł. W lutym 1958 r. ograbili sklep GS w Bańskiej Dolnej pow. Nowy Targ na sumę 26 tys. zł. Zaalarmowanych ruchem w sklepie mieszkańców domu terroryzowali groźną im bronią.

W czasie rewizji w domach aresztowanych przestępców znaleziono różne towary pochodzące z kradzieży, zakwestionowano także kilka ubrań użytych z kradzionych materiałów.

Komenda Wojewódzka MO prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenia. Likwidacja bandy włamywaczy w Lesnicy, jednej z największych, jakie grasowały w ostatnim czasie w terenie woj. krakowskiego jest poważnym sukcesem milicji nasze województwa. Jest to dowód, że działa ona coraz sprawniej.

### „Mam zamiar urządzić jakiś koncert w Krakowie, który tak lubię, w którym czuję w stosunku do mnie daleko więcej serca niż tu, (w Warszawie — przyp. mój) właśnie serca a nie uznanie i a, na które zasadniczo guzdzę”

pisze Karol Szymanowski w liście do Jachimieckiego w r. 1920. Jakże szczęśliwym czuły się kompozytor, słysząc ostatni koncert symfoniczny krakowskiej Filharmonii (11. I. 1959). Muzyczna artystyczna atmosfera tego koncertu wprowadziła nas na dwie godziny w sferę najwyższego odczuwania sztuki, w świat najbliższy chyba odczuwanu samemu Szymanowskiemu. Dominowała prawda artystyczna, przeżywana przez zespół wykonawczy i słuchaczy najgłębiej i najbardziej, przeżywana pełnią serca i intelektu. To odczuwanie się wyrażnie — przeżywanie artystyczne w całym tego słowa znaczeniu.

Muzyka Karola Szymanowskiego to istna paleta barw — czasem słyszysz się ją po prostu... w kolorach, to feria śmierdów, oddechów, blasku. Bogactwo dźwiękowe osiągnęło przez kompozytora przekracza wszelkie możliwości krótkiego opisu, wymagałoby obszernego studium i tak często bezradnego wobec samej muzyki i genialności Karola z „Atmy”. Ostatni koncert „pokazał” nam Szymanowskiego prawie idealnie. Atmosfera, klimat jego muzyki — osiągnięty przy całej rzetelności i precyzji wykonania poszczególne utwory, składających się na ten świąteczny koncert — urzekły i oszołomiły słuchaczy. To był właśnie ten Wielki Szymanowski — jeszcze dziś czasem niezrozumiały i nie zawsze doceniany przez szerokie rzesze słuchaczy koncertowych. Zastępuje on cały bez wyjątku zespół wykonawców koncertu z Witoldem Rowickim na czele.

Trzy utwory, które słyszeliśmy, to jedne z najwybitniejszych symfonicznych dzieł kompozytora: „Harnasie” (fragmenty), Stabat Mater i III Symfonia.

Karol Szymanowski spojrzął na życie góralskie okiem plastyka porwany równocześnie jego rytmem i wesołością, emocjonalnością — przenosił jego obrazy do swojej partytury baletu „Harnasie”. Przy zastosowaniu współczesnych środków kompozytorskich stworzył dzieło, przepojone atmosferą prawdziwej, czystej muzyki. Trzy niewielkie fragmenty dzieła, otwierające koncert niedzielny, w pełni to od-

## Koncert wielkich wżruszeń

duży zespół wykonawczy (orkiestra, chór, sopran, alt i baryton), oparł Szymanowski na średnio-wiecznej polskiej sekwencji Czesława Janowskiego. Polskę niegdyś piękny przetrwał proste tekst idealnie „zilustrowany” muzyką pozwalała wykonywać zachwyty. Utwór ten kilkakrotnie słyszeliśmy w krakowskiej Filharmonii. Tym razem jednak ośmił nas chór śpiewający idealnie „dojrzało” — wspaniale, niezwykle trudny fragment a capella — soliści: Irena Winlarska, Stefania Woytowiczówna i Władysław Malczewski stanowili doskonale zgrany zespół. Zwłaszcza partie sopranu i altu, specjalnie piękne w kompozycji zachwyty też i wykonaniem, Irena Winlarska, dzięki swojej pięknej barwie głosu, tak nadającej się do tego typu muzyki, dzięki spokojowi i prostocie interpretacji, doskonale oddawała nastroj matczynej bólu i głębokiego zamyślenia. Głos Stefania Woytowiczówny, znany nam dobrze i mający swoją już sławną „markę” zdumiewał czystością intonacji, siłą brzmienia i dynamiki, wprost instrumentalną doskonałością.

Stefania Woytowiczówna „zabłysła” jeszcze w całej pełni szczególnie w III Symfonii, ostatnim punkcie

Zastępca

**III Zjazd** Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wszechstronnie ocenił kampanie przedzjazdową i podsumuje dyskusję. Ocenę, co zmieniło się na lepsze w naszej pracy i co trzeba zrobić by jeszcze mocniej powiązać się z masami, by styl i metody pracy partyjne mogły zabezpieczyć pełne wykonanie zwiększonych zadań.

Nie trzeba chyba tłumaczyć, że walka o usprawnienie kierownictwa partyjnego jest jak najciszej związana z walką o zapewnienie najbardziej sprzyjających warunków dla szybkiej i pełnej realizacji zadań wysuniętych na VIII i następujących plenach KC. Dotyczy to również i naszej krakowskiej organizacji partyjnej, a przede wszystkim jej kierowniczych instancji.

Styl pracy KM i KD wyraża bowiem swe piętno na pracy całej organizacji miejskiej. Stąd nasza walka o planową pracę KM i KD, o właściwą

Plenum i egzekutywy, plany pracy egzekutywy i informacje o pracy sekretariatu i wydziałów KM. Odbijają się co pewien czas spotkania rejonowe w KD członków Plenum KM. Intencją tych spotkań jest obok roboczych przedyskutowania pewnych zamierzeń, z którymi występuje egzekutywa, uzyskanie opinii i poparcia dla ich realizacji, względnie odrzucenia. Obserwujemy wzrost poziomu plenarnych posiedzeń KD i funkcji kontrolno-uchwałodawczej nad egzekutywą.

Można by jeszcze wymienić wiele osiągnięć KM — egzekutywy i aparatu. Niestety, mimo tego istniejący styl i organizacja pracy partyjnej pozostaje w tyle za ogólnymi osiągnięciami. Trzeba koniecznie dotychczasowy styl pracy usprawnić, by sprostać tym ogromnym zadaniom wynikającym z uchwał XII Plenum oraz rozwijać w całej pełni kampanie przedzjazdową.

Realizacja uchwał XII Plenum KC wymaga, aby instancje partyjne na bieżąco ana-

Chodziło o kontrolę i pomoc w formie konkretnych wskazówek. Jak należy zorganizować pracę organizacyjno-polityczną, by wykonać dane uchwały. Kontrola uchwał, wniosków i planów pracy zarówno plenum KM i egzekutywy, jak i KD i ich egzekutywy. Jest w dalszym ciągu naszą pięta Achillesowa. Nie oznacza to oczywiście, że kontrole nie ma w ogóle, lecz jest niesystematyczna i często spóźniona.

Mówiąc o wykonywaniu uchwał i wniosków KM, KD i ich egzekutywy trzeba stwierdzić, że bardzo nierównomierny jest udział członków tych instancji w ich realizacji. Np. prawie połowa członków KM nie przejawia większej aktywności w czasie obrad, jak i w realizacji uchwał i wniosków. Przyczyną są dwójakiego rodzaju. Pierwsza polega na braku dostatecznej pracy z mało aktywnymi członkami Komitetu nad ich uaktęwnieniem. Druga na tym, iż blisko 1/3 członków KM jest zbyt przyłączona różnymi obowiązkami.

kształt zadań partyjnych. Funkcjonalizm ten występuje również przy obsłudze zebrań POP, nie mówiąc o tym, że stanowczo za rzadko obsługują zebrań nie tylko instruktorzy, ale i członkowie instancji, jak również sekretarze KM i KD.

Stali kontakt KM i KD z POP pozwolił szybko i operatywnie reagować, usuwać błędy i wypaczenia w pracy i usprawniać kierownictwo. Instruktor spędzający większość czasu w zakładzie pracy, w organizacji partyjnej jest jakby przedłużeniem ramienia instancji.

I słusznie, że ściślejszej więzi z KM domagali się delegaci zabierający głos na konferencjach dzielnicowych (Kleparz, Grzegorzki, Podgórze).

**W RESZCIE OSTATNI PROBLEM**, który chcę poruszyć — sprawa krytyki oddolnej. Dużo się na ten temat mówi w organizacjach partyjnych, że nie ma atmosfery dla krytyki, że jest



Rzeka Kongo w pobliżu Stanleyville. Rybacy mieszkają z rodzinami w swych prymitywnych łodziach... Fot. CAF

**Co w prasie piszczy?**

**Utalentowany dyrektor**

Dyrektor Zakładów Porcelitu w Tułowicach jest równocześnie reżyserem zespołu teatralnego przy tym zakładzie. Jak pisze „Trybuna Opolska”, „on to, gdy zespół ma trudności z repertuarem, adaptuje na scenę znane utwory H. Sienkiewicza, często reżyseruje wystawiane sztuki, a nawet sam gra”.

**Pijacka fantazja**

Henryk Zdanowicz, pacjent białostockiej Izby Wyleźniowej — podaje „Trybuna Ludu” — rozebrał przy pomocy współtowarzyszy część pieca. W doprowadzeniu dzieła do końca przeskoczył Zdanowiczowi personel, który też wystawił mu rachunek za robotę w wysokości 400 zł.

**Jak zlikwidować manka**

„Trybuna Mazowiecka” donosi, że na rewelacyjny pomysł upadł Zarząd PZGS w Mińsku Mazowieckim. Kiedy

**Zamiast świńek — spirytus**

Jak podaje „Trybuna Mazowiecka”, w Mińskowie w PGR o 250 ha powierzchni nie hoduje się ani jednej świńki. Ponieważ na miejscu jest goździna, wszystkie wyprodukowane przez PGR ziemniaki są sprzedawane na produkcję spirytusu. Dochód ten sam, a kłopotu mniej... Podobnie — podaje „Trybuna Mazowiecka” — postępuje wiele innych PGR-ów.

**O sytuacji w Kenii**

(Inf. wł.) — Zachodni-niemiecki dziennik „Die Welt” poświęca notatkę sytuacji w Kenii, zaopatrując ją tytułem: „Czy wskrzeszenie działalności Mau-Mau?”. Dziennik pisze m. in.:

„Z Kenii napływają niepokojące wieści. Nowy ruch Mau-Mau, występujący pod nazwą stowarzyszenia KKM, zdobywa zwolenników i coraz szerzej wpływa. Wprowadzono przed 6 laty w Kenii stan wyjątkowy. W tym czasie dotychczas aniośle. Tysiące dawnych zwolenników Mau-Mau znajdują się nadal za drzwiami kolejnymi. Wśród Afrykanów nadal trwa wrzawa.

Władcywim dowodem zapobiegania w Londynie i Nairobi nie jest jednak prymitywna organizacja KKM. Sytuacja wygląda bardziej poważnie. Członki przywódcy ruchu murzynskiego wycałęni wniesli ze situliancia powstania Mau-Mau. Zrozumieli oni, że w XX wieku nie sposób prowadzić walki z mocarstwem kolonialnym za pomocą używanych w dżungli noży, miedziowych rytualnych i zaklinania duchów. Walkę taką można prowadzić jedynie za pomocą środków politycznych.

23-letni przywódca związków zawodowych, Tom Mboya, który na ostatniej konferencji narodów Afryki w Akrze przewodniczył obradom i który stał się jednym z czołowych polityków afrykańskich, ujął inicjatywę w swe ręce. Wystosował pod adresem brytyjskiego ministerstwa kolonii jasno sformułowane postulaty polityczne, włączając je z ultimatum: groźbą bojkotu i na razie biernego oporu. Ruch oporu w Kenii na dalszą metę nie pozostaje jednak na ogół bierny.

Tom Mboya domaga się rewizji narzuconej w ubiegłym roku, wbrew woli ludności afrykańskiej, konstytucji. Jest ona wprawdzie bardziej liberalna w porównaniu z dotychczasowymi ustawami, jednakże nie zaspokaja żądań czarnych mieszkańców Kenii. Tom Mboya domaga się, aby 6 milionów Afrykanów miało co najmniej połowę mandatów w lokalnym parlamencie. (Kenie zamieszkuje 6 tys. białych i 200 tys. Azjatów i Arabów). Brytyjski minister kolonii odmówił uwzględnienia tego żądania.

Niestety, Kenia nie jest wyspą, lecz częścią kontynentu, który znajduje się u progu gwałtownych procesów i gdzie wszelkie zamieszki lokalne napotykać szeroki oddźwięk i mogą spowodować rewolucję”.

**Jan Mitera**  
sekretarz Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR

# Styl i metody pracy partyjnej muszą odpowiadać nowym, trudnym zadaniom

organizacji pracy, o stosowaniu zasad kolektywnego działania i indywidualnej odpowiedzialności, o właściwej kierownictwie organizacjami partyjnymi, radami narodowymi, organizacjami masowymi itd.

**ROZSZERZENIE ZAKRESU** uprawnień KM i KD przyczyniło się do poważnego usamodzielnienia tych instancji, wywołania oddolnej inicjatywy i wzrostu ich autorytetu. Stało się to dzięki temu, iż ingerencja KW w sprawach drobnych i mało istotnych (podlegających rozstrzygnięciu KM i KD), należy już dziś do wyjątków.

Niemalże wpływ na usamodzielnienie się instancji i wywołanie twórczej oddolnej inicjatywy miała kompresja etatów w aparacie partyjnym. Zmniejszony do minimum aparat partyjny zmuszony został do wypracowania nowych form pracy z POP do powołania szerokiej kolektywy przy wydziałach i komisjach problemowych przy KM i KD.

Komisje problemowe w codziennej pracy partyjnej odgrywają poważną rolę.

Sterez z nich ma już poważne osiągnięcia. Np. Komisja Szkolnictwa Wyższego, Oświaty i Ekonomiczna przy KM, Komisja Organizacyjna i Ekonomiczna przy KD Kleparz, Komisja Propagandy i Oświaty przy KD Podgórze, oraz Ekonomiczna KD Grzegorzki. Instruktorzy KM i KD, którzy poprzednio byli zwykłymi „obsługiwaczami” zebrań i „strazakami” dla załatwiania spraw doroznych — stali się obecnie w swej większości samodzielnymi działaczami i sekretarzami komisji.

Praca aparatu partyjnego charakteryzuje się obecnie wyższym poziomem politycznym i organizacyjnym. Plenarne posiedzenia KM odbywają się w zasadzie regularnie, raz na dwa miesiące. Członkowie Plenum otrzymują do wykorzystania uchwały

ilizowały ich wykonanie, znanymi się z osiągnięciami i trudnościami, szukały najlepszych sposobów przezwyciężenia tych trudności przede wszystkim w oparciu o własne tenrowe środki i miejscowe rezerwy.

**CECHA DOBREJ PRACY** każdej organizacji partyjnej będzie m. in. plan kampanii przedzjazdowej, plan nie sztywny, w którym zabierają głos miejsca na aktualne, bieżące sprawy, lecz plan uwzględniający najistotniejsze problemy z punktu widzenia zadań ogólnopartyjnych i ogólnoparzystwowych, jak również zagadnienia specyficzne dla danej organizacji. Dotyczy to zarówno spraw gospodarczych (np. czyn zjazdowy), komunalnych, oświaty i kultury, organizacji masowych, uzeleni i instytucji, jak i spraw bytowych robotników i młodzieży, ludzi nauki i sztuki. Pamiętać należy o najważniejszych problemach, nie gubiąc się w szczegółach, Komitet Miejski, jak również KD w listopadzie ub. roku sporządzili plany realizacji uchwał XII Plenum i kampanii przedzjazdowej. Plan na ogół dobre, odpowiadające wyżej przedstawionym wymogom. Lecz nawet najlepsze plany same się nie realizują. Większość postulatów w nich zawarta nie jest wykonywana, względnie jest realizowana zbyt polowicznie. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w braku kontroli wykonania ich przez KM i KD. Jest to zasadniczy mankament w pracy partyjnej, na który zwracali uwagę delegaci niemal na wszystkich konferencjach KD.

Np. tow. Pachacz, sekretarz KD z „Kabl” na konferencji KM w Podgórze stwierdził: „nie spokonałem się do tej pory z tym, by KM lub KD przeprowadzały kontrolę realizacji własnych uchwał”. Oczywiście tow. PACHACZOWI chodziło nie o zwykłą formalną kontrolę,

Np. tow. F. Tumidański jest członkiem plenum KM, KD i członkiem Komisji Oświatowej KM i KD, członkiem egzekutywy KM i KD, członkiem MRN i Komisji Zdrowia, wiceprzewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i członkiem Komisji Rewizyjnej Okręgowego Zarządu ZNPP. Tow. B. WĄDOWSKI jest członkiem Plenum KM, KD, członkiem egzekutywy KD i członkiem Komisji Ekonomicznej przy KM i KD. Wniosków z tych przykładów należałoby wyliczać taki, że członek plenum KM lub KD powinien mieć jedynie obowiązek brać udział w pracach Plenum, Komisji i swojej POP, nie licząc rzecz jasna pracy zawodowej. Sprawa ta wymaga w najkrótszym czasie odpowiedniego uregulowania. Nie może być takiej sytuacji, że jeden członek instancji ma po kilka funkcji, a inni żadne. Być członkiem instancji, to nie tylko wyróżnienie, ale i obowiązek. O tym muszą pamiętać członkowie wszystkich instancji partyjnych.

Dalszym problemem z zakresu organizacji pracy są braki i jej systematyczności. I tak np. poważną część komisji problemowych pracuje nieregularnie, a nawet doszło do tego, że w ub. r. KM i KD musiały niekiedy komisje rozwiązać i powołać je od nowa w innym składzie. Oczywiście winę za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim pracownicy aparatu odpowiedzialni za pracę komisji.

Dalszą przeszkodą utrudniającą nam poważną pracę jest funkcjonalizm, jaki wytworzył się w KM. Niewielką przesadą będzie, jeśli stwierdzić, że często instruktorzy Wydziału Propagandy nie wiedzą, co robią instruktorzy Wydziału Ekonomicznego lub Organizacyjnego, i odwrotnie.

Podział odpowiedzialności za pracę komisji problemowych i określone zadania jest słuszny, lecz nieodrobny, że towarzysze ograniczają się wyłącznie do tych spraw, nie czyniąc większych starań, by poznać cało-

formalny stosunek do głosów krytyki i do wniosków płynących z terenu. Istotnie reagowanie na głosy krytyki i w prasie, na konferencjach, naradach, odprawach i w listach do komitetów jest daleko niedostateczne. Niekiedy są przedkładane protokoły zebrań POP, rzadko analizuje się ich treść i nie reaguje na poruszone sprawy. Taka praktyka jest niesłuszna i trzeba styl pracy w tej dziedzinie poprawić. Bez krytyki i samokrytyki nasza partia nie może kroczyć na przód, nie może ujawniać braków, nie może likwidować naszych braków i błędów. Zdarzają się liczne głosy, iż u nas nie można konkretnie i odważnie krytykować różnych niedociągnięć, a szczególnie ludzi odpowiedzialnych, bowiem można się spotkać z poważnymi przekroczeniami. Czy takie wypadki zdarzają się? Na pewno tak. Lecz istota tych wypadków tkwi w tym, że najczęściej dotyczy to ludzi, którzy krytykują innych w rewanżu za uprzednią krytykę ich własnych błędów, względnie krytyka ich zostaje odwrotna przekierowana nim, jeśli sami nie są w porządku. Wtedy bowiem trudno ustalić po czyjej stronie jest racja. Oczywiście należy jednakowo reagować na krytykę w obu przypadkach, lecz rozgraniczenia takich sytuacji dokonaniem datego, by wykaazać, że przypadki tłumienia krytyki są jednak rzadkie, a jeśli występują to w przypadku winy — tak po stronie krytykowanego, jak i krytykującego. Wnioskę — krytykować można i trzeba, nie czekając, aż będzie się zaatakowanym.

Nowe i wielkie zadania, które stoją przed partią wynikające z tej zjazdowych, wymagają znacznego podniesienia poziomu pracy partyjnej, zwłaszcza stylu i metod tej pracy, tak by odpowiadały one nowej sytuacji i nowym zwiększonym zadaniom.

**B**ajeczka mówi tak: Zyt sobie raz Kopciuszek — biedna, lekka, ważona dziewczynka. Aż zjawił się król-wielec z miejsca poczuł z gwiazdą miłość i wziął Kopciuszkę za żonę.

Kopciuszek, o którym opowiada niniejszy reportaż, ma protektorów znakomitych. Z jednej strony władzowi — z drugą — z rządu i z kasa, wiążąc z nim w wielu krajach projekty swego rozwoju, z drugiej — wielka pani XX wieku — c h e m i s a, która Kopciuszka pragnie wykorzystać dla różnorodnych materiałów pędnych, olejów, smarów, nawozów sztucznych, tworzyw, włókien syntetycznych.

Wojennicy Kopciuszek, o względy którego zabiegają takie potentaki, to węgiel brunatny. Przez wiele lat niedoceniany, lekceważony, bywaony pogardliwym machnięciem ręki, rośnie coraz bardziej w cenie. Na przestrzeni lat 1937 — 1955 wydobycie węgla brunatnego w Europie (nie uwzględniając ZSRR) wzrosło o 80 proc. W tym samym czasie produkcja węgla kamiennego zwiększyła się tylko o 8 proc. W Związku Radzieckim w 1937 r. eksploatowano załedwie 18,1 mln ton węgla brunatnego, w 1955 r. wydobycie osiągnęło prawie 115 mln ton!

Na koncie Polski figuruje na razie 7,5 mln ton. Tyle wydobylimy w roku ubiegłym. Patrząc z perspektywy lat minionych, to dużo. Na przestrzeni 1930/1937 wydobycie tego paliwa w głównym osrodku na Ziemiach Zachodnich wzrosło o 22 proc. Już w 1947 r. przekroczyliśmy poziom produkcji, uzyskiwanej przez Niemców. Uwzględniając jednak nasze możliwości i — apetyty na przyszłość — wydobycie w roku ubiegłym sensacją absolutnie nie jest.

Brunatny Kopciuszek miał u nas szczególnie trudne warunki życia. Zapatrzylmy się na potężnego i bogatego wujaszka, na węgiel kamienny z nim, i tylko z nim rozwój bazy paliwowej w kraju początkowo wazano. Kto by tam zawracal sobie glow gorszym, mniej kalorycznym wglem brunatnym...

Kiedy jednak — z jednej strony — energetyka zaczęła się domagać coraz większych ilości paliwa, a z drugiej — okazało się, że zwiększenie produkcji węgla kamiennego to nie taka prosta sprawa, bo budowa nowej kopalni trwa o wiele dluzej, niż jakiegokol-

wiek innego zakładu, zaczęto zastanawiać się poważnie nad pożytecznością brunatnego Kopciuszka. Tym bardziej, że nasi geolodzy stwierdzili, iż dysponujemy na tym polu nie tylko jakimiś kopalniami. Na Ziemiach Zachodnich rozpoznano dotychczas zasoby węgla brunatnego sięgają 2 mld ton. Łącznie to kasek, zwłaszcza, że w porównaniu z wglem kamiennym łatwo się do niego

gwałtownie naszej kopali węgla brunatnego Tułowic. Pracuje tu ponad 2 tys. ludzi, ale nie można powiedzieć, że jest to kopalnia, która nie ma nic wspólnego z wielką kopalnią. Nowoczesna technika eksploatacyjna zmierzająca do maksymalnego wykorzystania zasobów węgla brunatnego jest w przybliżeniu trzykrotnie niższy od wydobycia 1 tony węgla kamiennego. Zysk drugi — to czas budowy takiej kopalni odkrywkowej — dwukrotnie krótszy od okresu, potrzebnego na wybudowanie kopalni węgla kamiennego.

Nasze ambicje w zakresie węgla brunatnego sięgają 60 mln ton wydobycia rocznego. Taki poziom założono w planie perspektywnym. Wtedy Polska stanie się czwartym z kolei producentem węgla brunatnego wśród krajów socjalistycznych — po NRD, ZSRR i CSR. Na rok 1955 plan przewiduje wydobycie 27 mln ton. Wytężone rozwoju PRL tak formułują zadania w tym kierunku:

„Kluczową sprawą dla rozszerzenia bazy energetycznej jest rozwój odkrywkowego kopalnictwa węgla brunatnego. W związku z tym należy przyspieszyć budowę nowych kopalni w rejonie Turowa i Konina oraz zintensyfikować poszukiwania geologiczne, zmierzające do określenia warunków zalegania oraz zasobów węgla brunatnego stwierdzonych w innych rejonach kraju”.

2/3 przyrostu mocy energetycznej w siedmiolecie osiągnąć mamy na bazie węgla brunatnego. W 1955 r. węgiel kamienny zajmował w strukturze paliw w Polsce ponad 90 proc., w najbliższym okresie jego udział spadnie do 50 proc. Odpowiednie wartości znaczenia węgla brunatnego.

Pierwszy krok w 27 mln ton w 1955 r. został już zrobiony. Podjął już pierwszą produkcję kombinat górnico-energetyczny w Koninie. Na razie wydobycie węgla brunatnego w tym rejonie osiągnęło skromną jeszcze sumę 1 mln ton, ale w perspektywie chodzi o 15 mln ton. Hość wytworzona na bazie kamiennego węgla energetyki będzie w przyszłości dwukrotnie większa od całej produkcji energii w Polsce przedwojennej.

Mimo wszystko jednak nie Konin będzie stolicą produkcji węgla brunatnego. Centrum miłoście się będzie na samym krańcu Polski, w tzw. worku turowskim.

ANDRZEJ WOŹNIAK

**Brunatne bogactwo**

**Kopciuszek znalazł królewicza**

dobrac. Nie trzeba kuć podziemnego labiryntu chodników.

Oto duża na trzy i szeroka na półtora kilometra jama. Z jednej strony wielkie schody, jakby amfiteatr stadionu sportowego — z tą tylko różnicą, że stopnie nie prowadzi, że do każdego stopnia na przeszło 12 metrów. Wchodzenie na taki stopień wymagałoby wprawy alpinisty. Na tychże stopniach lub — jak mówią fachowcy — poziomach posuwają się zwolnionymi krokami. (Taki bowiem tryb określenia można zastosować do wszelkich, jak dobra kamieniczy czeparek, urabiających węgla).

Cykl produkcyjny przypomina krajanie toru przez łokmego chłopca, który zwał całą wierzchnią warstwę ciasta i dobrał się wprost do nadzienia. Czepak, jak jakaś ogromna łopata, gryzie odsłonięty pokład węgla, urobek zsuwają się na zamontowane w agregacie taśmy i po chwilę wypełnia już wagonik. W ciągu 20 minut dziesięciotonowy pociąg jest załadowany. Tak oto wydobywa się wę-



Rumunia też posiada swoją Nową Hutę. Jest nią huta w Hunedoarze. Na zdjęciu koksocchema.

## Rumuńskie impresje (II)

# Młoda republika w marszu

rowywanym” złotem, zyskiwały wpływ na najlepsze zamówienia rządowe.

Tak więc rury metalowe z przedsiębiorstwa, gdzie król figurował jako akcjonariusz, kosztowały 40 proc. drożej, niż importowane. Według raportu Banku Narodowego, materiał zbrojeniowy o faktycznej wartości 182 mln został zafakturowany przez państwo na 1.600 mln lei.

Słowem, robiło się kokosy, za które ktoś jednak musiał płacić.

Placil naród Rumunia przede do abdykacji króla Michała, syna króla-amanta należała do najbardziej zacofanych krajów Europy. Król był dla wielu bożyszczem, a zaraza w wzorem w trwonieniu majątku narodowego. Jego dwór nadsładowali latyfandyści i kapitaliści.

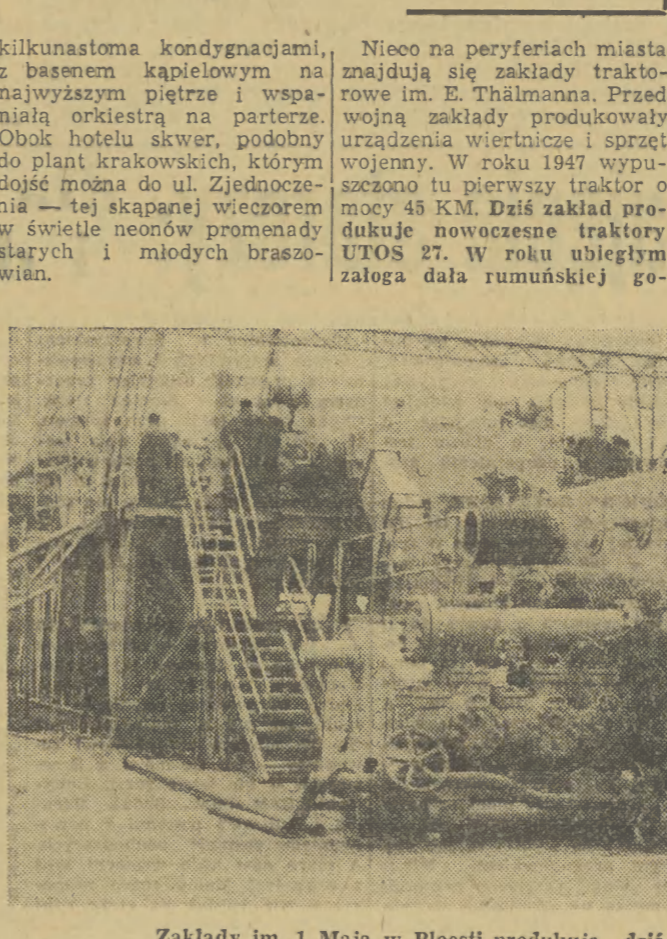
Nie dziwno, że z czasem bogactwa królewskiej Rumunii eksploatowały przede wszystkim firmy zagraniczne, co bynajmniej nie sprzyjało wydzignięciu się kraju z półfeudalnych stosunków społeczno-gospodarczych. Tak więc 80 proc. kapitału w przemyśle znajdowało się w rękach zagranicznych. Rumuni (podobnie jak Polscy) wyznaczono rolę zaplecza surowco-

wego dla krajów o wysoko rozwiniętym przemyśle.

Po abdykacji króla Michała młoda republika rumuńska wiozła mnóstwo wysiłków w przebudowę i rozbudowę swej gospodarki.

Mimo, że rozmachem budownictwa nie wydaje się kraj ten przegrywać Polski, to jednak rumuńskie sukcesy są na tej niwie bezapelacyjne i imponujące. Udział przemysłu w produkcji globalnej już w 1954 r. wyniósł 66 proc. — w porównaniu z 35 proc. w 1938 roku. Od roku 1948 zbudowano 120 zakładów oraz rozbudowano i zmodernizowano 240. Bieżąca 5-letka da Rumunii 30 nowych wielkich obiektów.

Rozwój rumuńskiej gospodarki można scharakteryzować na przykładzie kilku zakładów. Weźmy choćby zakłady w Orasul Stalin — dawny Braszów. Położone w dolinie, u podnóża południowych stoków Karpat, posiada ludność dwujęzyczną: rumuńsko-niemiecką, dwujęzyczne sklepy z dwujęzycznymi sprzedawcami i sławną Schwarze Kirche z młodymi tradycjami rumuńskimi. Do tych ostatnich należy niewątpliwie wielki „Carpał”, królujący nad miastem



Zakłady im. 1 Maja w Ploesti produkują dziś gigantyczny sprzęt do wiercenia ropy.

spodarcę i na eksport 7.000 traktorów. Perspektywy rozwojowe zakładów: w ciągu najbliższych trzech lat podwoić produkcję!

Weźmy inny zakład, np. „Stregul Rosi” („Czerwony Sztandar”), zajmujący się przed wojną t. in. produkcją wagonów. Dziś „Czerwony Sztandar” produkuje łożyska kulkowe, wiertarki, seryjnie wytwarza urządzenia do wydobycia ropy naftowej. W 1954 roku zapoczątkowano produkcję ciężarów, wywrotek oraz wozów strażackich. W okresie ostatniego dziesięciolecia wartość rocznej produkcji zakładu wzrosła dziesięciokrotnie.

Matematyka rumuńskich osiągnięć jest więc imponująca. „Sensacyjność” jej jest z pewnością dla narodu rumuńskiego użyteczniejsza, niż amory dawnych władców.

Cóż jednak powiesz, Czytelniku, kiedy się dowiesz, że w Rumunii można jeszcze spotkać monarchistów? Rządsko bo rzadko — ale można. Widziałem to anachroniczne curiosum na własne oczy! — Tak więc w każdym społeczeństwie musi być jakiś relikwiarz w postaci laudatora ery przebrzmiałej, bo mity niełatwo ustępują przed życiem.

A. STANIEK

